

Henryk Wróbel

O składni "Urzędu" Tadeusza Brezy

Język Artystyczny 2, 99-118

1981

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

O składni „Urzędu” Tadeusza Brezy

1. Składnia *Urzędu* Tadeusza Brezy godna jest zbadania z kilku powodów. Wszyscy pamiętamy, że ukazanie się tej książki w 1960 roku stało się wydarzeniem kulturalnym pierwszej rangi. Wkrótce po pierwszym wydaniu zaczęły się pojawiać następne, co najdobitniej świadczy o jej sukcesie. Niewątpliwie przyczyniła się do tego interesująca treść. Ale przy tej okazji warto się zastanowić nad tym, jakich środków językowych użył autor do jej przekazania, jakiej obróbce stylistycznej poddał swoje myśli. Zenon Klemensiewicz w jednym ze swoich artykułów stwierdził, że właśnie składnia dostarcza mówiącemu i piszącemu największych możliwości wyboru¹. Zbadanie struktur składniowych może więc dać odpowiedź na pytanie, jakie są cechy charakterystyczne stylu Brezy i w jakiej mierze jego styl różni się od stylu innych pisarzy.

Jednakże analiza stylistyczna nie jest możliwa bez uprzednich ustaleń czysto językoznawczych. Powszechnie wiadomo, że w każdym języku istnieją różne sposoby wykorzystywania systemowych schematów składniowych w konkretnych tekstach. Niektóre z nich są bardziej skonwencjonalizowane (stanowią normę), inne mniej. Powieść Brezy dostarcza dogodnego materiału do zbadania tych spraw. Znajdujemy w niej liczne przykłady struktur niepełnych pod względem formalnym, częste wypadki elipsy członu konstytutywnego zdania — orzeczenia gramatycznego lub jego części — a także innych członów. Autor chętnie używa (może nadużywa?) kropki, a więc znaku interpunkcyjnego zamykającego, dla oddzielenia wyrazów i dłuższych fragmentów, których samodzielność z punktu widzenia składni nie jest oczywista.

Wypływają stąd interesujące zadania badawcze: jakie są możliwości i warunki elipsy orzeczenia, jaki jest status składniowy odcinków tekstu oddzielonych od innych kropkami oraz jaki jest ich stosunek do kontekstu. Sprawom tym chcę poświęcić główną część niniejszego artykułu.

¹ Por. Z. Klemensiewicz: *Problematyka składniowej interpretacji stylu*, „Pamiętnik Literacki” XLII, 1951, s. 103.

Stanowią one konieczny warunek dalszych badań składniowo-stylistycznych, takich jak: stosunek struktur niepełnych do pełnych, wewnętrzna struktura jednych i drugich, czym również zamierzam się tu zająć. Całość artykułu pomyślana jest jako językoznawcze przygotowanie do określenia funkcji stylistycznej różnych struktur składniowych w poszczególnych fragmentach powieści. Aby swoje rozważania osadzić na jakimś tle porównawczym, zbadalem pod tym samym kątem, choć może nie tak dokładnie, tekst *Disneylandu* Stanisława Dygata. Zestawienie obu powieści ma swoje uzasadnienie; poza oczywistymi różnicami mają też cechy wspólne, jak np. relacjonowanie treści przez bohatera-narratora. Poza tym obu autorów można umieścić w ramach tego samego pokolenia, współpracowali zresztą ze sobą nad *Zamachem*, wreszcie ukazanie się *Disneylandu*, który również był bestsellerem, dzieli od wydania *Urzędu* zaledwie pięć lat.

2.1. Wśród różnych niepełnych struktur zdaniowych występujących w *Urzędzie* można wydzielić grupę wypowiedzeń z przemilczaną formą osobową czasownika, która nie występuje również w poprzedzającym kontekście. Ten rodzaj elipsy nazywam umownie elipsą niezależną orzeczenia. Klemensiewicz dla tego typu wypowiedzeń użył terminu „oznajmienia samoistne luźne i związane”². Pierwsze są zrozumiałe bez udziału kontekstu, a przemilczanego czasownika domyślamy się tylko na podstawie treści i formy składników, dla odtworzenia pełnej postaci drugich potrzebna jest jeszcze znajomość treści kontekstu. Używa się tych wypowiedzeń dość często w języku mówionym, ale też w różnym stopniu w tekstach języka pisanego. Pomijać można zarówno czasowniki — łączniki, być egzystencjalne, jak i czasowniki o pełnej wartości leksykalnej. Elipsę tych ostatnich omówiła szeroko Anna Pospiszyłowa w artykule *Elipsa orzeczenia wyrażonego czasownikiem o pełnej wartości leksykalnej*³. Autorka zauważa słusznie, że pominięte czasowniki uświadamiamy sobie na ogół synonimicznie. Dodam, że w niektórych przykładach można się wahać, czy mamy do czynienia z elipsą być egzystencjalnego, czy jednego z czasowników (niekoniecznie synonimów) o bogatszym znaczeniu. Powodem dwuznaczności jest synkretyzm przypadków i zdarzające się w tych konstrukcjach uproszczenie składniowe: zamiana przypadków zależnych na mianownik; por.:

² Z. Klemensiewicz: *Zarys składni polskiej*, Warszawa 1963, s. 9—11.

³ Por. A. Pospiszyłowa: *Elipsa orzeczenia wyrażonego czasownikiem o pełnej wartości leksykalnej*, [w:] *Prace językoznawcze II*, Katowice 1973, s. 97—114. Por. też H. Wróbel: *Językoznawcze spojrzenie na „Układ zamknięty” Marka Nowakowskiego*, [w:] *W kręgu przemian prozy polskiej XX w.*, Wrocław 1978, s. 110—114.

[1] [akapit] *Nareszcie [JEST? WIDZĘ?] hotelik, którego adres dali mi znajomi.* TBU 7⁴

[2] *Zabrałem się więc z kuchni.*

[akapit] *W przedpokoju — Maliński. Rogowe okulary. Teczka. I na smyczy buldog, który mnie wita warczeniem.* TBU 37

Czy w przykładzie drugim enkatalizować do zdania pierwszego *jest*, czy raczej rozumieć *spotkałem Malińskiego*? A dalej: *ma rogowe okulary, ma? trzyma? teczkę i na smyczy buldoga?*

2.2. Skład jakościowy i ilościowy wypowiedzeń z niezależną elipsą orzeczenia może być rozmaity, zgodnie z potrzebą komunikatywną. Z góry jednak wiadomo, że muszą one zawierać wyrazy wchodzące w związki składniowe z przemilczanym orzeczeniem lub jego częścią. Będą to więc:

a) przy elipsie łącznika — orzecznik, z wykładnikiem podmiotu (w wypowiedzeniach „luźnych”) lub bez niego, oraz ewentualne określenia podmiotu i orzecznika, np.:

[3] *Znaleźli się tu oboje pod koniec trzydziestego dziewiątego roku [...]*
OBOJE ZMOBILIZOWANI, ON OFICER REZERWY, ONA — LEKARZ. TBU 15

b) przy elipsie pełnego orzeczenia — jego określenia: dopełnienia i okoliczniki; też podmiot, jeśli jest inny niż w poprzedzającym zdaniu, oraz określenia tych określeń i podmiotu. Na ogół jednak wypowiedzenia te są bardzo krótkie, nawet jednowyrazowe, np.:

[4] *Zadzwońtem. NIC. Zadzwońtem ponownie. ŻADNEGO ODZEWU.*
Nacisnąłem klamkę. Drzwi były otwarte. NIEDUŻY HOL. TBU 78

W wypadkach reprezentowanych przez przykłady 1 i 2 ze względu na synkretyzm nom. — acc. sg. rzeczowników męskich nieosobowych i nijakich oraz niektórych zaimków, a także wspomnianą deformację mianownikową nie zawsze da się rozstrzygnąć, czy mamy do czynienia z podmiotem, czy z dopełnieniem. Stąd niepewność przy interpolacji czasownika. Mimo to wypowiedzenia te są komunikatywne w granicach dopuszczalnej dowolności. Na ogół jednak forma składników nie ulega zmianie, a ich treść i kontekst są na tyle jasne, że trafnie domyślamy się czasownika o odpowiedniej konotacji i znaczeniu⁵, np.:

[5] *Na zakończenie napiłem się kawy. I — NA MIASTO. [WYSZEDŁEM]*
TBU 9

[6] [...] *telefon z Ostii. [DZWONI] ADWOKAT CAMPILLI.* TBU 56

⁴ Korzystam z wydania trzeciego *Urzędu*, Warszawa 1961, skrót TBU (liczba oznacza stronę), oraz z wydania pierwszego *Disneylandu*, Warszawa 1965, skrót SDD. Wyróżnienia w przykładach pochodzą od autora.

⁵ Por. M. Zarębina: *Elipsa a konotacja*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1967, z. XXV, s. 111 i nn.

Wypowiedzenia tego typu występują nie tylko w dialogu, ale i w partiach narracyjno-opisowych. Sama ich obecność we współczesnej prozie artystycznej jest zjawiskiem raczej banalnym, warto je natomiast odnotować, jeśli w istotny sposób pomnażają ilość wszystkich konstrukcji niepełnych. Sytuacja taka zachodzi właśnie w *Urzędzie*.

3. Osobną grupę, liczniejszą od poprzedniej, tworzą wyodrębnione kropkami struktury niepełne, które nawiązują do verbum finitum zawartego w poprzedzającym kontekście. Już pobieżny przegląd przykładów tego typu przekonuje, że wymagają one szczególnie wnikliwej analizy. Chodzi mianowicie o określenie stosunku każdego wydzielonego kropkami krótszego lub dłuższego fragmentu do poprzedzającego zdania, niektóre bowiem nie tylko pod względem semantycznym, ale i formalnym wydają się być jego składnikami. W wypadkach takich dochodzi do rozdźwięku między związkami składniowymi rozdzielonych odcinków tekstu a ich cechami prozodycznymi (linią intonacyjną i pauzami) sugerowanymi przez autora stosowaniem kropek. Na samym początku analizy trzeba więc podjąć decyzję, czy dać pierwszeństwo opisowi związków składniowych, czy też odwrotnie — za cechę pierwszorzędną potraktować rozczłonkowanie prozodyczne.

Jest rzeczą naturalną, że w badaniu składni tekstu empirycznego interesuje nas przede wszystkim schemat składniowy, jaki nadawca wyzyskał do przekazania informacji. Staramy się go odtworzyć poprzez analizę zależności (związków) między składnikami wypowiedzi, a te, jak wiadomo, stwierdzamy na podstawie właściwości konotacyjnych wyrazów. Tylko taka procedura może być punktem wyjścia do szukania odpowiedzi na pytanie, czy dany fragment tekstu jest albo nie jest integralną częścią poprzedzającego zdania, bez względu na to, jakim znakiem interpunkcyjnym został od niego oddzielony. Przyłączam się więc do tych badaczy, którzy nie absolutyzują roli kropki jako znaku oddzielającego odrębne wypowiedzenia w utworach literackich⁶.

W każdym zdaniu, zwłaszcza dłuższym, istnieją miejsca, w których autor może postawić kropkę dla różnych celów stylizacyjnych: dla zhierarchizowania ważności poszczególnych składników, dla ukazania następstwa spostrzeżeń (przy opisie) czy wreszcie dla oddania procesu rozwijania myśli itp. Wszystkie te zabiegi stylistyczne (jak każde inne) są z góry zdeterminowane systemem językowym, w tym wypadku wew-

⁶ Por. A. Wierzbicka: *System składniowo-stylistyczny prozy polskiego Renesansu*, Warszawa 1966, s. 199—201. Odwrotną sytuację, tj. brak kropek na granicy zdań, ukazała przekonywająco K. Pisarkowa w artykule: *Revolucja w składni czy maniera interpunkcji?* „Język Polski” XLVI, 1966, s. 270—280. Por. też H. Wróbel: *Obraz języka mówionego w „Pamiętniku z powstania warszawskiego” Mirona Białoszewskiego*, [w:] *O języku literatury*, Katowice 1981, s. 168—169.

wętrzną strukturą wypowiedzenia pojedynczego i złożonego⁷. Tę teoretycznie jasną sytuację komplikuje dobrze znane zjawisko elipsy składników, które już wystąpiły w tekście poprzedzającym. Jak wiadomo, elidować można każdy powtarzający się składnik zdania, w tym także orzeczenie gramatyczne lub jego część (łącznik, czasownik fazowy i modalny). Wobec powyższego w tekstach empirycznych być może występują zarówno wydzielone interpunkcyjnie konstrukcje niewerbalne, które są odrębnymi wypowiedzeniami eliptycznymi, jak i konstrukcje, które są częściami składowymi zdań poprzedzających. Aby tę tezę udowodnić lub odrzucić, trzeba w każdym konkretnym przypadku zbadać nie tylko ogólną zależność wyodrębnionej struktury niepełnej od poprzedzającego zdania, ale i wewnętrzną budowę powiązanych składniowo a oddzielonych kropką odcinków tekstu.

3.1. Na podstawie analizy materiału wybranego z *Urzędu*, a częściowo także z *Disneylandu* uważam, że za oddzielone wypowiedzenia eliptyczne należy uznać te oddzielone kropką wyrazy i dłuższe struktury niewerbalne, które pozostają do poprzedzających zdań lub ich składników w stosunku współrzędnym. Jest to zgodne z dobrze uzasadnionym poglądem, że nie istnieje obiektywna granica między zdaniami złożonymi współrzędnie a połączeniami zdań oddzielnych (tzw. zdań nawiązanych)⁸ oraz że stosunki współrzędne wewnątrzzdaniowe są faktycznie skrótami stosunków międzyzdaniowych⁹. Zachodzi w nich więc elipsa zależna orzeczenia gramatycznego lub jego części. Łączą się one z poprzedzającym tekstem spójnikowo lub bezspójnikowo.

Ze względu na wewnętrzną strukturę zdania poprzedzającego i zależnego od niego wypowiedzenia eliptycznego można wydzielić kilka typów tych wypowiedzeń.

3.1.1. W pierwszej kolejności należy wymienić konstrukcje z elipsą łącznika, czasownika fazowego lub modalnego. Nawiązują one wprawdzie do formy osobowej czasownika występującej w poprzedzającym kontekście, ale zawierają część leksykalną orzeczenia złożonego: orzecznik

⁷ Abstrahuję tu od tzw. „zdań urwanych” i „zdań niedokończonych” — por. A. Bogusławski: *O interpolacji*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1963, z. XXII, s. 127; Z. Klemensiewicz nazywa je „wypowiedzeniami ułamkowymi” — por. *Zarys...*, s. 17.

⁸ Por. A. Wierzbicka: *op. cit.*, s. 206—207 oraz K. Polański: *Składnia zdania złożonego w języku górnołużyckim*, Wrocław 1967, s. 46.

⁹ Por. np. J. Kuryłowicz: *Les structures fondamentales de la langue: groupe et proposition*, [w:] *Esquisses linguistiques*, Wrocław 1960, s. 36 oraz A. Bogusławski: *O typach zależności syntagmatycznej*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1961, z. XX, s. 30.

(rzeczowny, przymiotny, przysłowny) orzeczenia imiennego lub bezokolicznik orzeczenia fazowego i modalnego wraz z ich określeniami, także w postaci zdań; np.:

- [7] *Sport był moim fachem. CZYMS WIEĆEJ NAWET.* SDD 15
- [8] *Toruń, sprawa, dla której przyjechałem, wszystko to było we mnie obecne. PRZYCMIONE; DOBROTLIWE.* TBU 9
- [9] *Jak u nas w sali operacyjnej, tyle tu było światła. ALUMINIOWO, KOLOROWO.* TBU 7
- [10] *Wolałbym tylko być lepiej przygotowany na to spotkanie z monsi-gnorem Rigaud. MÓC PORADZIĆ SIĘ CAMPILLEGO, JAK PROWADZIĆ ROZMOWĘ, CZEGO W NIEJ UNIKAĆ, NA CO KŁAŚĆ NACISK.* TBU 77
- [11] *Tak więc trzeba się było przygotować na tę jazdę. Powiedzmy — wewnątrznie, by się w dniu jutrzejszym nie dać sprowokować pani Campilli ani jej sztywnością, ani jej szpileczkami. NO I PRZYGO-TOWAĆ POD WZGLĘDEM ZEWNĘTRZNYM. KUPIĆ JAKIEŚ SANDAŁY NAD TO MORZE I KOSTIUM.* TBU 57

Cechą charakterystyczną połączeń tego typu jest wspólny podmiot (ew. formalna bezpodmiotowość), który również ulega elipsie w wypowiedzeniu skróconym.

3.1.2. Odrębny typ stanowią konstrukcje, w których pominięte zostały pełne orzeczenia złożone lub czasownikowe występujące w poprzedzającym kontekście.

Na pograniczu między typem pierwszym i drugim stoją przykłady z elipsą formy osobowej czasownika *być*, która w tekście poprzedzającym pełni funkcję łącznika, a w wypowiedzeniu eliptycznym funkcję egzystencjalną, np.:

- [12] *Kamienie były wielkie, wyszlifowane, piekące od nagrzania. DALEJ ZAŚ PIACH, O WIELE BRZYDSZY NIŻ NAD NASZYM MORZEM, CIEMNY, BŁOTNISTY, I — WODA.* TBU 62

W takich wypadkach podmioty są z reguły różne, co jest uzasadnione sytuacją komunikatywną: nie ma potrzeby stwierdzać egzystencję podmiotu, o którym się już wcześniej coś orzekało.

Elipsa zależna pełnego orzeczenia w interesujących nas tu układach parataktycznych nie podlega żadnym ograniczeniom. Towarzyszy jej elipsa wykładnika podmiotu i określeń obu głównych części zdania, jeśli powtarzają się w drugim wypowiedzeniu:

- [13] *Kupowanie rzeczy w obcym mieście jest kłopotliwe. A CÓŻ DOPIERO W OBCYM KRAJU, A ZWŁASZCZA W ITALII, O KTÓREJ OD ZNAJOMYCH Z KRAKOWA NASŁUCHAŁEM SIĘ NIEJEDNEGO.* TBU 57

tu wypowiedzenie eliptyczne wprowadzone jest wyrażeniem frazeologicznym o dużym ładunku emocjonalnym *a cóż dopiero = a tym bardziej*.

[14] *Aby znaleźć wyjście z impasu, też sięgał tylko do przepisów i procedury. LECZ Z WRAŻLIWOŚCIĄ NA ODCIENIE MĄDRĄ I LUDZKĄ.* TBU 83

Jeśli podmioty obu wypowiedzeń są różne, orzeczenie interpolowane do wypowiedzenia eliptycznego musiałoby przybrać formę uzgodnioną ze swoim podmiotem, różną od formy w zdaniu poprzedzającym¹⁰:

[15] *Szedłem pocąc się, ogłuszony ruchem, potrącany przez pielgrzymki turystów, których tysiące KOŁOWAŁO w tej części miasta. Ja [KOŁOWAŁEM] wśród nich [...]* TBU 16

Są to wypadki bardzo częste. Wyjątkowo, jak słusznie zauważa Pospiszylowa w cytowanym artykule, elidowane orzeczenie nawiązuje do czasownika w formie nieosobowej — imiesłowu, ale nie tylko w prozie staropolskiej. W *Urzędzie* znalazłem dwa takie przykłady: w jednym pominięte orzeczenie w stronie czynnej nawiązuje do imiesłowu czynnego nieodmiennego, w drugim orzeczenie w stronie biernej do imiesłowu biernego. Por.:

[16] *Popędziliśmy do willi i przebrawszy się zbiegliśmy do jadalni, ZAJMUJĄC MIEJSCA jako ostatni. Wieśniewicz [ZAJĄŁ MIEJSCE] na końcu stołu. Ja, uhonorowany, [ZAJAŁEM MIEJSCE] koło pani Campilli.* TBU 63

[17] *W dziele swoim cytuje on prastare rachunki za takie pulpity, WYKONYWANE na użytek kurii papieskiej w Awinionie. Ale czy [BYŁY WYKONYWANE] dla sądów, tego nie można uznać za dowiedzione. Najpewniej [BYŁY WYKONYWANE] dla jakichś innych jednostek urzędowych, o znacznie mniejszym składzie niż papieskie sądy.* TBU 54

Wspomniałem, że wyodrębnione interpunkcyjnie wypowiedzenia eliptyczne nawiązują do poprzedzającego kontekstu za pomocą spójników lub asyndetycznie. W przytoczonych przykładach przeważały spójniki przeciwstawne. Dodajmy jeszcze przykłady ze spójnikiem łącznym, łącznym i wynikowym:

[18] *Żona bardzo się cieszy na pański przyjazd. I DZIECI, TO ZNACZY MÓJ ZIEĆ I MOJA CÓRKA.* TBU 56

[19] *List zarysowywał się doskonale. TO ZNACZY PRZEKONYWAJĄCO I TAKTOWNIE.* TBU 92

[20] *Ojciec mój po studiach, egzaminach, praktykach i aplikacjach rzymskich wszedł w poczet adwokatów, którzy mieli prawo występować we wszystkich trybunałach papieskich, a więc oczywiście*

¹⁰ Por. A. Pospiszylowa: *op. cit.*, s. 100.

tak Roty, jak i Sygnatury. We wszystkich niższych instancjach również. A WIĘC I NA SZCZEBLU SĄDÓW KAŻDEJ KURII. TBU 40

Często wspomnianym spójnikom towarzyszą składniki dodatkowe: sytuanty i waloryzanty¹¹, które sytuują i waloryzują wyłącznie treść wypowiedzenia eliptycznego, a tym samym podkreślają jego odrębność w stosunku do zdania poprzedzającego (mimo iż jednocześnie do niego nawiązują); np.:

- [21] *Jego doświadczenie kazało mu dodać mi otuchy w takiej dozie, nie większej. A MOŻE NIE DOŚWIADCZENIE, LECZ INSTYNYKT, KTÓRY TE RZECZY REGULOWAŁ.* TBU 68
- [22] *Wezwanie na jutro zaczęło nabierać znaczenia. A NAWET CORAZ WIĘKSZEGO ZNACZENIA, W MIARĘ JAK SIĘ NAD TYM DOBRZE ZASTANOWIŁEM.* TBU 68
- [23] *Domyśliłem się, że podzwonili po kolonii polskiej, by się poinformować. Ot tak, przez ciekawość czy nieufność. ALBO MOŻE PO PROSTU PRZEZ OSTROŻNOŚĆ, O KTÓREJ TEŻ NIEJEDNO NAOPOWIADALI MI ZNAJOMI.* TBU 19

Przy połączeniach asyndetycznych obecność takiego wyrazu jest wystarczającym dowodem względnej samodzielności wypowiedzenia eliptycznego; zastępuje on jak gdyby spójnik przeciwstawny. Dotyczy to zwłaszcza negacji:

- [24] *Na drugi dzień 'wybuchła jeszcze większa awantura. NIE O MOJĄ GŁOWĘ, ALE O KOMENTARZE WOKÓŁ SEWRSKIEJ PORCELANY.* SDD 12
- [25] *Znałem ten okres jego życia doskonale. Tyle mi o nim opowiadał! NIE TYLKO MNIE, GOŚCIOM, ZNAJOMYM, KSIĘŻOM Z NASZEJ KURII.* TBU 11
- [26] *Jeśli jednak [odpowieź] wywoływała choćby najłabszy sprzeciw, występował z obroną. NIE ZAWSZE SZCZĘŚLIWIE, PONIEWAŻ JEGO DRWIĄCY TON I SZORSTKIE SFORMUŁOWANIA DOLEWAŁY TYLKO OLIWY DO OGNIA.* TBU 64
- [27] *Mnie nie wypadło pokazywać się w „Feniksie” czy w „Cyganerii”. SZCZEGÓLNIE PO WÓDCE.* SDD 31

Przy pełnym asyndetonie informację o współrzędności (i jej typach), a więc i o „wypowiedzeniowym” statusie struktury niepełnej czerpiemy tylko z zestawianych treści; np.:

współrzędność łączna:

- [28] *Wtem ujrzałem przed sobą Bazylikę. KOPUŁĘ NAD NIĄ.* TBU 17
- [29] *Przyjechałem z głową spuchniętą od wielkich dyskusji, które u nas*

¹¹ Por. S. Jodłowski: *O przysłówkach, partykułach i im pokrewnych częściach mowy*, [w:] *Studia nad częściami mowy*, Warszawa 1971, s. 111—112.

toczyli wszyscy. Z SERCEM SZARPANYM SPRZECZNOŚCIAMI.
TBU 47

współrzędność przeciwstawna:

[30] *Obok mnie był stolik francuski. NAPRZECIW ANGIELSKI.* TBU 8

Zdecydowanie najczęstsze są tu wypowiedzenia eliptyczne, które pozostają w stosunku współrzędnym włącznym do poprzedzających zdań. Precyzują one jakiś fragment informacji zawartej w poprzednim kontekście, w którym została ona wyrażona ogólnikowo, niedostatecznie jasno dla odbiorcy (np. zaimkiem¹²):

[31] *Potem z kwadrans mówiliśmy o INNYCH RZECZACH. O pensjonacie „Wanda”, o nastawieniu, z jakim pani Campilli wita przyjezdnych z Polski, a w szczególności, z jakim powitała moją osobę, na koniec zaś o Bibliotece Watykańskiej.* TBU 50

[32] *W ogóle sztuką interesowałem się MAŁO. O TYLE, O ILE ZMUSZAŁA mnie do tego Agnieszka.* SDD 15

[33] *Z tego, coś mi powtórzył, jest dla mnie zupełnie jasne, że prawda o twoim ojcu musi być ZWYCZAJNA I PROSTA. TAKA, KTÓRA BY PASOWAŁA DO CZŁOWIEKA NIE FORSUJĄCEGO NICZEGO, CHCĄCEGO TYLKO SPOKOJNIE ŻYĆ I NA SWOJE ŻYCIE UCZCIWIE ZARABIAĆ.* TBU 92/93

[34] *Pamiętam WSZYSTKO. ŚWIATŁA, KTÓRYCH PRZYBYWAŁO CORAZ WIĘCEJ, TŁOK W KORYTARZU, PERON Z TŁUMEM CZEKAJĄCYCH.* TBU 5

Przed każde z wymienionych tu wypowiedzeń eliptycznych można by wstawić spójniki: *mianowicie, to jest, to znaczy.* Zresztą obaj cytowani autorzy z tej możliwości również korzystają (por. przykł. 19), głównie w dialogach.

Na zakończenie opisu wypowiedzeń eliptycznych nawiązujących do poprzedzających zdań i współrzędnych do nich warto zwrócić uwagę na wypowiedzenia, w których został powtórzony jeden ze składników. W większości wypadków stanowi to dogodny zabieg formalny, który pozwala dodać do określeń tego składnika, zawartych w zdaniach poprzednich, określenia nowe, dokładniej wyznaczające jego zakres, lub też dodać nową informację z nim związaną; por.:

[35] *RZYM, młody człowieku, to małe miasteczko! TO ZNACZY TEN RZYM WŁAŚCIWY, PRAWDZIWY, KOŚCIELNY.* TBU 84

[36] *Lubiłem patrzeć na Kopiec Kościuszki, szczególnie o zachodzie słońca, lubiłem wyobrazać sobie ŚWIATY, które kryją się za nim w blasku. ŚWIATY ODMIENNE OD ŚWIATA, W KTÓRYM ŻYŁEM, PEŁNE NIEZNANYCH KSZTAŁTÓW I KOLORÓW I MA-*

¹² Por. A. Pospiszylowa: Wyodrębnienie dowolnej części zdania w oddzielne wypowiedzenie, „Język Polski” LIII, 1973, s. 334.

**JĄCE TO DO SIEBIE, ŻE WSZYSTKO W NICH MUSIAŁOBY
WYCHODZIĆ NA MOJĄ KORZYŚĆ. SDD 18**

Oczywiście wymaga również powtórzenia składnik, który w zdaniu eliptycznym jest zaprzeczony i przeciwstawiony innemu; por. przykłady 24 i 25¹³.

3.2. Ilość i funkcja składników w większości omówionych wypowiedzeń z elipsą zależną orzeczenia lub jego części w zasadzie nie odbiega od stanu przedstawionego na s. 101 (por. też s. 103—104). Poza tym jednak bezpośrednie sąsiedztwo ze zdaniem zawierającym elidowane orzeczenie (a także inne identyczne składniki) stwarza możliwość usamodzielniania się i innych struktur. Mam tu na myśli różne zdania formalnie podrzędne do elidowanego orzeczenia, ale współrzędne do jakiegoś fragmentu poprzedzającego kontekstu. Te z nich, które są bezpośrednio współrzędne względem jednego składnika, muszą być poprzedzone korelatem zaimkowym. Stanowi on namiastkę elidowanego orzeczenia — zdania nadrzędnego. Por. korelację okolicznika i zdania okolicznikowego *mało* — *o tyle, o ile* [...] w przykł. 32, orzeczników i zdania orzecznikowego *zwyczajna i prosta* — *taka, która* [...] w przykł. 33. Podobnie w poniższych przykładach:

[37] *Zastanawiające było poza tym, czemu ksiądz de Vos tak się dopytywał o STAN ZDROWIA mojego ojca. O TO, CZY w razie czego mógłby, czy nie mógłby prowadzić kancelarii.* TBU 88

[38] [Szymaniak] *RAZ tylko się załamał. WTEDY GDY oświadczyłem, że odchodzę z klubu.* SDD 19

W innych przykładach mamy sekwencję dwóch zdań podrzędnych o jednakowej funkcji składniowej, rozdzielonych kropką. Powtarza się tu spójnik podrzędny, który może być poprzedzony spójnikiem współrzędnym; por.:

[39] *Ciągle czułem to, ŻE jestem w Rzymie. ŻE nigdy nie będę do tego stopnia w Rzymie, co właśnie tego pierwszego wieczoru.* TBU 12

[40] *Chciałbym, ŻEBY uwzględnił wszystko, co się w nią [sprawę] w mieszało. ŻEBY spojrział na nią życiowo, po ludzku, normalnie.* TBU 81

[41] *W każdym razie jedno pewne, ŻE [nazwy] były ważne. I ŻE na skutek tego ksiądz de Vos miał w kurii znaczenie.* TBU 36

3.3. Pozostały do oceny wydzielone kropkami konstrukcje niepełne, których stosunek do poprzedzającego kontekstu nie jest współrzędny lub

¹³ A. Pospiszylowa poza podobnymi cytatami przytacza też takie, w których powtórzone są składniki ze względów emocjonalnych; por. *Wyodrębnienie...*, s. 331—332.

których ewentualna współrzędność jest przysłonięta czynnikami formalnymi. W grupie tej można wskazać kilka sytuacji komunikatywno-kontekstowych, które pozwalają uznać niektóre konstrukcje za oddzielne wypowiedzenia:

a) gdy konstrukcja niepełna wypowiedziana jest przez innego nadawcę niż nadawca poprzedzającego zdania; chodzi tu o przeplatanie się replik w dialogu, zwłaszcza odpowiedzi na pytania, np.:

[42] — *Obawiam się jednak, że źle zrobiłem.*

— *DLACZEGO ŹLE?*

— *PONIEWAŻ KSIĄDZ DE VOS GOTÓW SĄDZIĆ, ŻE OJCU CHODZI O PIENIĄDZE, TO ZNACZY O STRONĘ MATE-
RIALNĄ.* TBU 90

[43] — *Ja musiałabym się uczyć dziesięć lat po polsku, żeby tak mówić jak pan po włosku.*

— *STO DZIESIĘĆ — roześmiał się Wieśniewicz.* TBU 66

[44] — *Chodzi mi właśnie o to, że tak zupełnie zapomniałeś o tej historii. Ona o tobie nie zapomniała.*

— *HISTORIA?*

— *JOWITA.* SDD 202 (fragment jest dalszym ciągiem rozmowy o przygodzie bohatera z Jowitą);

b) gdy konstrukcja niepełna jest pytaniem lub odpowiedzią na pytanie niezależne i zależne, które nadawca sam sobie zadaje:

[45] *Skoro pomimo wszystko życzy sobie coś mieć na piśmie, wyraźnie mu to potrzebne do okazania komuś. KOMU? SWEMU DZIEKANOWI ALBO INNEJ NADRZĘDNEJ OSOBISTOŚCI W INNYM URZĘDZIE. Z JAKIM ZAMIAREM? UZYSKANIA APROBATY DLA SWOJEJ DECYZJI CZY PODZIELENIA SIĘ ODPOWIEDZIAŁALNOŚCIĄ.* TBU 91;

c) gdy konstrukcja niepełna nawiązuje do zdania pośrednio poprzedzającego, np.:

[46] *Jasno natomiast i zwięźle sam konflikt pomiędzy biskupem Horze-
lińskim i moim ojcem zreferowałem. To pewne. BEZ DYGRESJI,
BEZ ROZBIEGU, TO ZNACZY NIE SIĘGAJĄC CZASÓW PRZED-
WOJENNYCH I OKUPACJI.* TBU 41

Pokażną grupę stanowią tu przykłady z elipsą zachodzącą w zdaniach podrzędnych intensjonalnych, ale elidowane orzeczenia i inne składniki nie znajdują się w zdaniach nadrzędnych, lecz w zdaniach poprzedzających je, por.:

[47] *Spytał mnie, jak spałem pierwszą noc na nowym miejscu. Zdziwił się, ŻE DOBRZE POMIMO TEMPERATURY.* TBU 25

W zdaniach pytajnozależnych elipsie ulegają wszystkie te składniki,

które tworzą zdanie pośrednio poprzedzające, czyli zostają w nich tylko zaimki pytajne:

[48] *Niedobrze mi się zrobiło. Nie wiem CZEMU.* TBU 7

[49] *Waham się. Sam nie wiem DLACZEGO, bo przecież do księdza de Vos dzwoniłem z pensjonatu, a nie, na przykład, z jakiegoś baru.*
TBU 37

3.4. Na pograniczu między strukturami niepełnymi mającymi status osobnych wypowiedzi i członami zdań złożonych stoi grupa zdań wprowadzanych spójnikami podrzędnymi i zaimkami względnymi. Wskaźniki zespolenia nawiązują do poprzedzających zdań jak do zdań nadrzędnych, ale treści jednych i drugich są względnie niezależne. Fakt ten decyduje właśnie o ich rozluźnionym związku i daje możliwość rozdzielenia ich kropką (czyli dłuższą pauzą). Samo zjawisko jest dobrze znane w składni zdań złożonych podrzędnie, zwłaszcza tzw. zdań rozwijających. I w naszych tekstach występują podobne przykłady:

[50] *Wysiadam przed Kwirynalem. PO CZYM JAK NAJWOLNIEJ SCHODZĘ W DOŁ, ZATRZYMUJĄC SIĘ PRZED SKLEPAMI.*
TBU 37

Element prosentencjonalno-relatywny *po czym* został tu użyty do wyrażenia następstwa czasowego dwóch równorzędnych akcji. Równie często wyodrębniane są zdania zaczynające się od elementu prosentencjonalno-demonstratywnego połączonego ze spójnikiem podrzędnym, np.:

[51] — *O której mam przyjść jutro?*

— *O jedenastej. Napiszemy. Przepiszemy. TAK, ABYŚ PRZED PIERWSZĄ ZDAŻYŁ ZŁOŻYĆ LIST SEKRETARZOWI MON-SIGNORA RIGAUD.* TBU 93

W podobnej funkcji używane są połączenia *tak że, z tym że, tyle że, tak jak*. Włączam tu również zdania wprowadzane sytuantami zwłaszcza, szczególnie + *że*, np.:

[52] *Był inteligentnym człowiekiem, ale głupota mojego oświadczenia wyprowadziła go z równowagi. SZCZEGÓLNIE ŻE POWTARZAŁEM W KOŁKO: „A JA OBRAŻAĆ SIĘ NIE POZWOŁĘ”.* SDD 10

Są to w zasadzie zdania przyczynowe, ale sytuanty zwłaszcza i szczególnie informują, że nadawca traktuje ich treść jako przyczynę dodatkową, dopowiadaną do przyczyny głównej zawartej implicite w poprzedzającym tekście.

Jeszcze inną możliwość usamodzielnienia się zdania formalnie podrzędnego ilustruje przykład 53:

[53] *Nagle zdobył się on na zupełnie fantastyczny trick. Odłożył batutę i zszedł z podium. ŻE NIBY JEST ZUPEŁNIE NIEPOTRZEBNY.*
SDD 214

Jego samodzielność tłumaczy się luką składniową, jaka powstała w wyniku elipsy zdania nadrzędnego, a jednocześnie podrzędnego do poprzedzającego kontekstu. Mogłoby ono brzmieć: *aby zasugerować słuchaczom* lub podobnie.

W świetle przytoczonych argumentów wszystkie omawiane w punkcie 3 konstrukcje niepełne można uznać za względnie odrębne wypowiedzenia. Dodajmy jednak, że w większości wypadków byłaby dopuszczalna zamiana użytych tu kropek na inne znaki, np. przecinki lub dwukropki; nie spowodowałyby to istotnych zmian w schematach składniowych.

4. Zarówno Klemensiewicz, jak i Pospiszylowa przytaczają przykłady rzekomych wypowiedzeń eliptycznych, do których nie da się zastosować żadnego z warunków podanych w punktach 3.3 i 3.4, np.:

[54] *Z seminarium duchownego idą klerycy.* - NA SPACER. PO OBIEDZIE. PARAMI [...] ¹⁴

[55] *Jadł. DUZO I OCHOCZO* ¹⁵

Uważam, że pomieszano tu dwie różne płaszczyzny badawcze: płaszczyznę składniową i wtórną w stosunku do niej płaszczyznę stylistyczną. Z punktu widzenia wzajemnych zależności systemowo-składniowych nie znajdują dostatecznych podstaw, aby przyjmować tu sekwencję kilku osobnych schematów: jednego pełnego w tym sensie, że zawiera człon konstytutywny — orzeczenie, i pozostałych niepełnych, z elipsą tego członu. Rozdzielone kropkami fragmenty tekstu tworzą jedną całość, wypełniają tylko jeden schemat. Fragment drugi (i ewentualnie następne) jest składnikiem lub grupą składników podrzędnych fragmentu pierwszego. Oczywiście, jest rzeczą godną odnotowania, że autor danego tekstu poprzez odpowiednią interpunkcję rozbił jeden schemat składniowy na pewne odcinki intonacyjne, „nadał” mu większą ilość kadencji i pauz, ale to już należy do składni stylistycznej. Jak już wspomniałem, i w tym względzie autor jest uzależniony od składni systemu: to ona wyznacza miejsca, w których związki składniowe mogą być rozdzielone odpowiednią intonacją i pauzą. Nietrudno dostrzec, że w miejscach tych wiązania składniowe są stosunkowo luźne.

Interesujące nas teksty również dostarczają przykładów tego typu:

[56] *Płynąłem dalej, wyrzucając w górę ręce, potem zaś jeszcze i jeszcze, ale już tylko wiostując po trochu, nieomal tylko samymi dłońmi.* CORAZ WOLNIEJ, CORAZ WOLNIEJ. TBU 62

[57] — *Proszę niech pan mówi.*

¹⁴ Por. Z. Klemensiewicz: *O syntaktycznym stosunku nawiązania*, [w:] *Ze studiów nad językiem i stylem*, Warszawa 1969, s. 200.

¹⁵ Por. A. Pospiszylowa: *Wyodrębnienie...*, s. 336.

To jedno, co od niego usłyszałem. I TERAZ, I PÓŻNIEJ, W CIAŁU MOJEJ RELACJI. TBU 39

[58] *Zostałem sam. W NASTROJU NIEPEWNOŚCI, KTÓRY W SALONIKU — POCZEKALNI ZMIENIŁ SIĘ NA JESZCZE GORSZY. TBU 43*

[59] *Trochę jak mistyk, trochę jak pijany, przesywałem zamglonym spojrzeniem świat za oknem. NIEBIESKI, CEGLASTY, OLIWKOWY. TBU 6*

[60] *Ale im bardziej komplikowało się wszystko między nami, tym częściej wracałem myślą do pierwszego świństwa, jakie popełniłem w życiu.*

WOBEC CZŁOWIEKA, KTÓRY BYŁ DLA MNIE CZYMŚ WIĘCEJ OD OJCA. SDD 21

Jak widać, zostały oddzielone pauzą przydawki oraz dopełnienia i różne okoliczniki, które pozostają w związku formalnej implikacji jednostronnej¹⁶ ze swymi nadrzędnikami. W opisie stylistycznym byłyby dla nich odpowiedni termin „człony dopowiadane”¹⁷.

5. Ocena statusu składniowego wyodrębnionych kropkami konstrukcji formalnie niepełnych pozwala przejść do przedstawienia właściwego obrazu składni danego pisarza. Bez niej byłaby niemożliwa nawet tak prosta charakterystyka ilościowa, jak policzenie różnych typów struktur składniowych i ich wzajemnych stosunków procentowych. Postaram się dać fragmentaryczne próbki takiej charakterystyki. Do szczegółowej analizy wybrałem z obu powieści po jednym rozdziale bez dialogów: z *Urzędu* rozdział I, z *Disneylandu* rozdział VI, i po jednym rozdziale mocno nasyconym dialogami: z *Urzędu* rozdział XVIII, z *Disneylandu* rozdział IV.

Przyjrzyjmy się najpierw stosunkom ilościowym różnych wypowiedzeń niepełnych (głównie nieczasownikowych) do pełnych zdań pojedynczych, złożonych i przytoczeń (por. tab. 1).

Procent różnych struktur niepełnych w obu powieściach jest wysoki; szczególnie wysoki jest w *Urzędzie*: odpowiednio około 23% i około 24%, ale — jak widać — niemal jednakowy w prozie narracyjno-opisowej i w prozie z przewagą dialogu. Nieco większą różnicę między tymi dwoma odmiankami obserwujemy w *Disneylandzie*: około 15% i około 19%.

Interesująco przedstawia się stosunek zdań pojedynczych do zdań złożonych i przytoczeń (por. tab. 2). W *Urzędzie* różnice procentowe nie są zbyt duże: w rozdziale I — 55%, w rozdziale XVIII — 45%, a więc z pewną przewagą zdań pojedynczych w narracji. Zupełnie inaczej

¹⁶ Por. S. Karolak: *Zagadnienia składni ogólnej*, Warszawa 1972, s. 51.

¹⁷ Por. S. Jodłowski i W. Taszycki: *Zasady pisowni polskiej i interpunkcji ze słownikiem ortograficznym*, wyd. XVII, Wrocław 1972, s. 165 i 167.

Tabela 1

Wypowiedzenia niepełne

Typ wypowiedzenia	Urząd		Disneyland	
	rozd. I	rozd. XVIII	rozd. VI	rozd. IV
A. Z elipsą niezależną				
1) łącznika	12	14	4	10
2) czasownika modalnego	3	—	2	1
3) pełnego orzeczenia	13	9	—	7
B. Z elipsą zależną				
1) łącznika				
a) po kropce	2	1	1	1
b) wewnątrz zdania złożonego	9	1	2	2
2) czasownika modalnego				
a) po kropce	3	1	—	1
b) wewnątrz zdania złożonego	2	5	—	2
3) pełnego orzeczenia				
a) po kropce	14	21	4	23
b) wewnątrz zdania złożonego	4	1	3	1
C. Usamodzielnione zdanie podrzędne	3	2	2	2
D. Równoważniki <i>Tak</i> , <i>Nie</i> i synonimy	2	11	4	20
Razem	67	66	22	70

w *Disneylandzie*: w rozdziale VI, który w większości jest monologiem wewnętrznym, zdania pojedyncze stanowią zaledwie 27% zdań pełnych, natomiast w rozdziale z dialogami aż 59⁰/. Wydaje się, że badania składniowe języka mówionego potwierdziłyby większe podobieństwo dialogów Dygata do żywej rozmowy.

Tabela 2

Stosunek zdań pojedynczych do zdań złożonych i przytoczeń

Typ wypowiedzenia	Urząd		Disneyland	
	rozd. I	rozd. XVIII	rozd. VI	rozd. IV
1. Pełne zdania pojedyncze	128	96	35	177
2. Pełne zdania złożone (także z równoważnikami)	93	88	84	107
3. Przytoczenia	6	30	8	12
Razem	232	214	127	296

Wewnętrzną strukturę pełnych zdań pojedynczych i zdań złożonych w wybranych próbkach ilustrują tabele 3 i 4.

Tabela 3

Struktura wewnętrzna zdań pojedynczych

Zdania pojedyncze	Urząd				Disneyland			
	rozd. I		rozd. XVIII		rozd. VI		rozd. IV	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
1-składnikowe	9	7	12	12,5	4	11,5	18	10,2
2-składnikowe	28	22	24	25	5	14,4	49	27,7
3-składnikowe	33	25,3	18	18,9	9	26	53	30
4-składnikowe	21	13,4	12	12,5	2	5,7	25	14,1
5-składnikowe	14	11	3	8,3	5	14,4	20	11,3
6-składnikowe	8	6,2	11	11,4	3	8,6	7	4
7-składnikowe	7	5,5	8	8,3	4	11,5	1	0,6
8-składnikowe	5	4	2	2,1	1	2,7	2	1,1
9-składnikowe	2	1,6	—	—	1	2,7	2	1,1
11-składnikowe	1	0,8	—	—	1	2,7	—	—
13-składnikowe	—	—	1	1,0	—	—	—	—

Tabela 4

Struktura wewnętrzna zdań złożonych

Zdania złożone	Urząd				Disneyland			
	rozd. I		rozd. XVIII		rozd. VI		rozd. IV	
	liczba	%	liczba	%	liczba	%	liczba	%
2-wypowiedzeniowe	62	63	49	55,6	39	46	68	64
3-wypowiedzeniowe	25	26	22	25	21	25	30	30,5
4-wypowiedzeniowe	8	8,0	12	13,6	15	18	6	5,5
5-wypowiedzeniowe	3	3,0	2	2,3	4	4,6	—	—
6-wypowiedzeniowe	—	—	2	2,3	3	3,4	—	—
7-wypowiedzeniowe	—	—	1	1,2	2	2,0	—	—
8-wypowiedzeniowe	—	—	—	—	1	1,0	—	—

Dane zawarte w tabelach 3 i 4 ilustrują podstawową cechę tekstów obu autorów: tak w grupie zdań pojedynczych, jak i złożonych przeważają zdania krótkie. Zdania 1-4-składnikowe stanowią w obu rozdziałach *Urzędu* odpowiednio 71,2⁰/₀ i 68,9⁰/₀, a w *Disneylandzie* — 57,6⁰/₀ i 82⁰/₀. Procent zdań 2-3-wypowiedzeniowych wynosi: u Brezy 89⁰/₀ i 81⁰/₀, u Dygata 71⁰/₀ i 94⁰/₀¹⁸. Choć z tak skąpego materiału trudno wyprowa-

¹⁸ Por. dane liczbowe charakteryzujące składnię Dąbrowskiej w artykule Z. Klemensiewicza: *Składnia pisarskiego języka Marii Dąbrowskiej*, [w:] *Ze studiów nad językiem i stylem*, Warszawa 1969, s. 79—80, a także składnię dramatów i powieści Zeromskiego w artykule M. Kniagininowej: *Próba zastosowania metod statystycznych w badaniach stylistyczno-składniowych*, „*Język Polski*” XLII, 1962, s. 100—101, oraz składnię *Quo vadis* w artykule S. Mikołaj-

dzać jakieś uogólnienia, dają się zauważyć w obu powieściach pewne różnice dotyczące stosunku narracji do dialogów. W *Urzędzie* dialogi są składniowo nieco bardziej rozbudowane niż narracja, co wydaje się dość zaskakujące. Natomiast stan w rozdziale IV *Disneylandu* potwierdza nasz intuicyjny obraz dialogu: przewagę zdań pojedynczych nad złożonymi (o czym już była mowa), a w obrębie jednych i drugich wysoki procent zdań krótkich.

6. Poczynione tu fragmentaryczne obserwacje składni *Urzędu* starały się ukazać jedną z tendencji konstruowania tekstu współczesnej prozy artystycznej. Polega ona przede wszystkim na tym, że pewne fragmenty są mocno rozczłonkowane pod względem interpunkcyjno-intonacyjnym, że zawierają nadmiar kropek¹⁹. Na czytelniku sprawia to wrażenie, jakby autor zamierzał relacjonować zdarzenia za pomocą krótkich, niby skończonych myśli, które po chwili zastanowienia okazują się zbyt ubogie w informację i trzeba je zaraz uzupełnić. Dotyczy to nie tylko partii dialogowych, które mają symulować niezupełne ukształtowanie logiczno-składniowe replik oraz pomocniczą rolę komunikatywną konsytuacji, ale także w partiach narracyjno-opisowych²⁰. Efekt ten uzyskuje autor dzięki posługiwaniu się krótkimi zdaniami pojedynczymi i złożonymi, a przede wszystkim dzięki rozległemu stosowaniu struktur niepełnych. Szczególną uwagę zwróciłem na wyodrębnione interpunkcyjnie struktury niepełne, którym brak orzeczenia gramatycznego lub jego części. W większości przypadków uznałem je za wypowiedzenia eliptyczne dwójakiego typu:

- a) z elipsą formy osobowej czasownika, która nie występuje również w poprzedzającym kontekście — tj. z elipsą niezależną,
- b) z elipsą formy osobowej występującej w poprzedzającym zdaniu — tj. z elipsą zależną.

W tym drugim wypadku o uznaniu struktury niepełnej za odrębne wypowiedzenie decydowały szczególne sytuacje kontekstowe, jak stosunek współrzędny do poprzedzającego kontekstu, zmiana nadawcy (w dialogu), zależność od zdania pośrednio poprzedzającego itp.

Mimo wspomnianego poszatkwania interpunkcyjnego tekst nie traci na spoiwości dzięki konotacji wyrazów i ich form, działającej ponad wyznaczonymi granicami. Ilustrują to dodane wykresy kilku ciekawszych fragmentów.

c z a k a: Składnia „*Quo vadis*” H. Sienkiewicza w ujęciu statystycznym (dla potrzeb stylistyki), „*Język Polski*” L, 1970, s. 90—92.

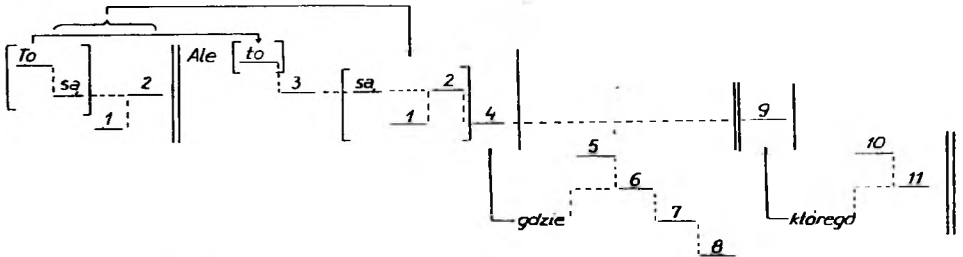
¹⁹ Tendencję krańcowo odmienną: niemal zupełną rezygnację z kropek reprezentują *Bramy raju* J. Andrzejewskiego i *Klatka* T. Kwiatkowskiego — opisała ją K. Pisarkowa w cytowanym artykule.

²⁰ *Disneyland* jest pod tym względem bardziej umiarkowany.

Przykład 1

[Ale na to trzeba było wydostać się z wagonu, wmieszać się w tłum, wyjść przed dworzec do taksówki.]

(1) Proste (2) sprawy. Ale (3) nie (4) w mieście, gdzie (5) się (6) jest (7) po raz (8) pierwszy. (9) W świecie, którego (10) się (11) nie zna. TBU 6



Objaśnienia:

cyfry odpowiadają ponumerowanym składnikom,

() — składniki dodatkowe,

[] — składniki elidowane,

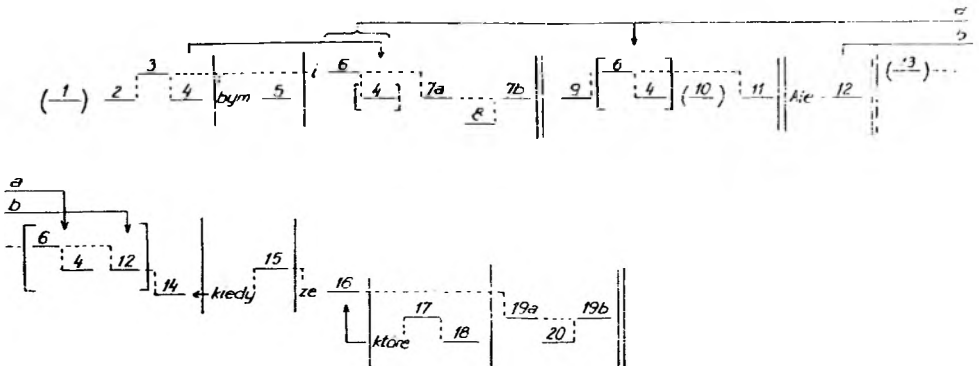
→ — zależność między kontekstem a składnikami elidowanymi oraz zaimkami względnymi,

|| — pauza długa,

| — pauza krótka.

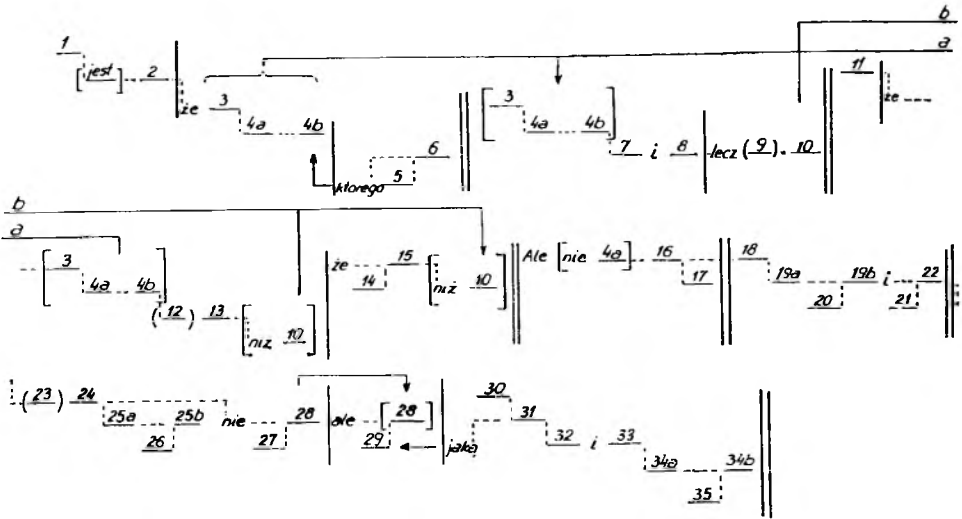
Przykład 2

(1) Jeszcze (2) podczas wojny (3) pilnował (4) mnie, bym (5) czytał, i (6) zmuszał (7a) do (8) włoskiej (7b) konwersacji. (9) Po wojnie (10) też (11) czasami. Ale (12) rzadziej. (13) Zwłaszcza (14) od momentu, kiedy (15) się zorientował, że (16) plany, które (17) miał (18) dla mnie, (19a) przestały (20) mi (19b) odpowiadać. TBU 9



Przykład 3

(1) To (2) prawda, że (3) biskup (4a) był (4b) człowiekiem, którego (5) powszechnie (6) szanowano. (7) Upartym i (8) pamiętliwym, lecz (9) na pewno (10) przyzwoitym. (11) Być może, że (12) nawet (13) więcej, że (14) o wiele (15) więcej. Ale (16) nic (17) ponadto. (18) Nic (19a) ponad (20) przeciętną (19b) wartość i (21) przeciętne (22) cnoty. (23) Oczywiście (24) stosując (25a) do (26) jego (25b) osoby nie (27) zwykłą (28) miarę, ale (29) taką, jaką (30) się (31) stosuje (32) do kapłanów i (33) prałatów (34a) na (35) czołowych (34b) stanowiskach. TBU 167



O СИНТАКСИСЕ ПРОИЗВЕДЕНИЯ „URZĄD” ТАДЕУША БРЕЗЫ

Резюме

В статье сделана попытка охарактеризовать текст произведения „Urząd” Т. Брезы с точки зрения использованных в нем синтаксических конструкций. С особым вниманием проанализированы выделенные точками фрагменты, реализующие неполные формальносинтаксические схемы, т.е. не содержат грамматического сказуемого или же являются составными частями предыдущих предложений. Путем исследования синтаксических отношений (в особенности коннотационных связей), в какие входят неполные структуры с окружающим текстом, автор старается установить условия, в каких можно считать эти структуры относительно самостоятельными высказываниями. В заключительной части статьи автор представляет полную картину синтаксиса произведения „Urząd” в сравнении с синтаксисом произведения „Disneyland” Станислава Дыгата.

SUR LA SYNTAXE DU ROMAN „L'OFFICE” („URZĄD”)
DE TADEUSZ BREZA

R é s u m é

La caractéristique du texte de l'„Office” de T. Breza du point de vue de l'emploi des constructions syntaxiques est le but de l'article. On a soumis à une analyse minutieuse des fragments pointillés qui ne réalisent pas les schémas formels, syntaxiques complets c.-à-d. ne contiennent pas le prédicat grammatical ou paraissent être les parties composantes des phrases qui les précèdent. L'effort de l'auteur vise à déterminer les conditions où les structures incomplètes peuvent être traitées comme des énoncés indépendants par l'analyse des relations syntaxiques (surtout des rapports de connotation) dans lesquelles entrent ces structures avec le contexte environnant. Au bout de l'article l'auteur présente l'image intégrale de la syntaxe de l'„Office” comparée avec la syntaxe de „Disneyland” de S. Dygat.